

# LesKi, Składak

ta brama to był mój świat  
każdy tutaj chciał haratać w gałę  
płat drzewo i dach nasz raj  
częściej śmiałem się  
bo wszystko miałem

tu zawsze stał na rogu żul  
czasem nas gonił  
tu składak przez podwórka niósł  
nas niósł  
tu ściany były pełne słów  
zwyczajnych ludzi  
tu nikt w kieszeni nigdy nie miał złotych stu

czas, czas krawężników i świństw  
Kapsli o ich brzeg  
Graliśmy rano nocą w deszcz  
Weź, daj mi łyka, weź, pliz  
Nikt nie znam słowa diss  
Jak ktoś przeginał – to miał w pysk

tu zawsze stał na rogu żul  
czasem nas gonił  
tu składak przez podwórka niósł  
nas niósł  
tu ściany były pełne słów  
zwyczajnych ludzi  
tu nikt w kieszeni nigdy nie miał złotych stu